

Sygn. akt II AKa 143/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Rydzewski

Sędziowie: SSA Grażyna Świdorska - Wandor (spr.)

SSO del. Alina Miłosz-Kloczkowska

Protokolant: sekr. sądowy Karolina Petruczenko

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Krzysztofa Nowickiego

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2015 r.

sprawy

**J. G.**

oskarżonego z art. 63 ust. 3 w zb. z art. 53 ust. 2 Ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku

z dnia 14 listopada 2014 r., sygn. akt **II K 39/14**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że eliminuje z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 wyroku zwrot „działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów procesu za instancję odwoławczą, a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

**J. G.** stanął pod zarzutem tego, że:

- w okresie od bliżej nieustalonego dnia sierpnia 2012 r. do 1 lipca 2013 r. w R. w województwie (...), wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając w warunkach czynu ciągłego, tj. w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w celu wytwarzania i obrotu środkami odurzającymi w znacznych ilościach,

-w okresie od nieustalonego dnia stycznia 2013 r. do 1 lipca 2013 r. w pomieszczeniach strychowych domu mieszkalnego przy ulicy (...) w R. uprawiał konopie indyjskie inne niż włókniste, w ilości nie mniejszej niż 1205 gram, ziela konopi indyjskich innych niż włókniste w fazie wzrostu, z których po wysuszeniu można było otrzymać znaczną

ilość środka odurzającego, tj. nie mniej niż 940 gram netto marihuany, a następnie wytwarzał środki odurzające w postaci suszu marihuany w znacznych ilościach tj. wytworzył łącznie nie mniej niż 813, 56 grama suszu marihuany,

- w okresie od nieustalonego dnia sierpnia 2012 r. do nieustalonego dnia stycznia 2013 r. w pomieszczeniach strychowych domu mieszkalnego przy ulicy (...) w R. uprawiał konopie indyjskie inne niż włókniste, w ilości nie mniejszej niż 14 - 16 sztuk, z których można było otrzymać znaczną ilość środka odurzającego, tj. od 300 do 375 gram marihuany, a następnie wytwarzał środki odurzające w postaci suszu ziela konopi - marihuany w znacznych ilościach, tj. wytworzył łącznie nie mniej niż 300 gram netto suszu marihuany,

to jest o czyn z art. 63 ust. 3 w zb. z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz art. 12 k.k.

Sąd Okręgowy we Włocławku wyrokiem z dnia 14 listopada 2014 r., w sprawie o sygn. akt II K 39/14:

1. oskarżonego J. G. uznał winnym tego, że: w okresie od stycznia 2013 r. do 1 lipca 2013 r. w R. w województwie (...), w pomieszczeniach strychowych domu mieszkalnego przy ulicy (...) w R., wbrew przepisom ustawy, działając w celu osiągnięcia, korzyści majątkowej w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu uprawiał nie mniej niż 61 konopi innych niż włókniste, mogących dostarczyć znacznej ilości ziela konopi innych niż włókniste, tj. nie mniej niż 1220 gram, przy czym po zebraniu nie mniej niż 14 szt. z tych roślin poprzez ich suszenie wytworzył znaczną ilość środka odurzającego w postaci nie mniej niż 280 gram suszu ziela konopi innych niż włókniste, tj. zbrodni z art. 53 ust. 2 w zb. z art. 63 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz art. 12 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności oraz karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości każdej stawki na kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych;

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 1 lipca 2013 r. do dnia 17 stycznia 2014 r.;

3. na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł od oskarżonego nawiązkę w kwocie 1000 (tysiąca) złotych na rzecz Stowarzyszenia (...), (...)-(...) W. ul. (...), nr konta (...);

4. na podstawie art. 70 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł przepadek dowodów rzeczowych zapisanych w wykazie na k. 630- 631 litera A poz. 1- 22, 24- 66, na k. 631 litera B poz. 1-10;

5. zasądził od oskarżonego J. G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400 złotych tytułem opłaty i obciążył go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w toku postępowania.

Od powyższego wyroku apelacje złożyli dwaj obrońcy oskarżonego.

Pierwszy z nich, adwokat J. D., na zasadzie art. 444 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego.

Wyrokowi temu zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, polegający na niezasadnym wyprowadzeniu z całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie bezzasadnych ocen i wniosków, co skutkowało przyjęciem, iż oskarżony J. G. uprawiał nie mniej niż 61 szt. konopi innych niż włókniste, mogących dostarczyć znacznej ilości ziela konopi innych niż włókniste tj. nie mniej niż 1220 gram, przy czym po zebraniu nie mniej niż 14 szt. z tych roślin poprzez ich suszenie wytworzył znaczną ilość środka odurzającego w postaci nie mniej niż 280 gram suszu ziela konopi innych niż włókniste tj. zbrodni z art. 53 ust. 2 w zb. z art. 63 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz art. 12 k.k. , podczas gdy brak jest jednoznacznych dowodów potwierdzających faktyczne wytworzenie przez oskarżonego znacznej ilości środków odurzających;

2) naruszenie prawa procesowego tj. zasady wyrażonej w art. 5 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wszelkich wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;

3) naruszenie prawa procesowego tj. art. 193 § 1 k.p.k., poprzez niewyjaśnienie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, poprzez niezasięgnięcie opinii biegłego z dziedziny toksykologii celem udzielenia odpowiedzi na pytanie: jakie było stężenie THC w przedmiotowej masie 280 gram surowca oraz jak mogła wpłynąć zawartość innych kanabinoidów np. CBD na działanie THC, co pozwoliłoby ustalić czy faktycznie mamy do czynienia ze znaczną ilością środka odurzającego, czy też nie; a to w konsekwencji doprowadzić może do zmiany kwalifikacji prawnej czynu na łagodniejszą.

Obrońca podnosząc powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Drugi obrońca oskarżonego, adwokat E. S., na zasadzie art. 444 k.p.k. zaskarżyła wyrok w całości na korzyść oskarżonego.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

I. obrazę art. 7 k.p.k. i sprzeczność ustaleń Sądu z materiałem dowodowym, polegającą na:

1) błędnym przyjęciu, na podstawie hipotetycznych wyliczeń, uśrednionej wagi wytworzonego narkotyku tj. 290 g, podczas gdy z opinii z przebiegu badań laboratoryjnych jednoznacznie wynika, iż uzyskana przez oskarżonego ilość gotowego środka odurzającego (ziela konopi) to 190 g., przy czym błąd ten wpłynął na treść zaskarżonego wyroku poprzez przypisanie oskarżonemu „wytworzenia” ilości o 1/3 większej niż w rzeczywistości, co z kolei mogło mieć wpływ na kwalifikację prawną z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;

2) przypisaniu oskarżonemu działania „w celu wytworzenia narkotyków i osiągnięcia korzyści majątkowej z wprowadzenia do obrotu”, pomimo że z materiału dowodowego wynika, iż celem J. G. była wyłącznie uprawa roślin i zbiór nasion, które same w sobie nie stanowią środków odurzających;

II. obrazę art. 167 k.p.k. i art. 193 k.p.k. w zw. art. 4 i 7 k.p.k., polegającą na stwierdzeniu okoliczności mającej znaczenie dla rozstrzygnięcia i prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu, której ustalenie wymaga wiadomości specjalnych (tj. „znacznej ilości”) - na podstawie teoretycznych założeń i własnego wyobrażenia, podczas gdy możliwe, celowe i obowiązkowe było dokładne ustalenie stężenia THC w materiale dowodowym - zielu konopi innych niż włókniste i tym samym zbadanie i wskazanie potencjału odurzającego substancji, dzięki opinii:

a) biegłego toksykologa na okoliczność - jaka dawka substancji czynnej (THC) jest wystarczająca do niemedycznego odurzenia osoby uzależnionej;

b) biegłego chemika poprzez przeprowadzenie badania substancji (albo uzupełnienie w tym zakresie opinii z badań laboratoryjnych) - ile takich

„dawek odurzających” zgodnie z ustalonym stężeniem THC zawierał surowiec uzyskany przez oskarżonego;

III. obrazę art. 5 § 2 k.p.k., polegającą na rozstrzygnięciu wątpliwości usuwalnych (vide zarzut z pkt II) oraz nieusuwalnych (zauważony przez Sąd błąd w metodzie ważenia roślin - razem z liśćmi, co zawyżyło ilość środka odurzającego wbrew dyspozycji art. 4 pkt 37 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, motyw działania oskarżonego) na niekorzyść oskarżonego J. G.;

IV. Przyjęty za podstawę zaskarżonego orzeczenia i mający wpływ na jego treść - błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na błędnym uznaniu, że oskarżony J. G. dopuścił się zbrodni z art. 53 ust. 2 w zb. z art. 63 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz art. 12 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonego okazały się zasadne w zakresie w jakim doprowadziły do kontroli zaskarżonego wyroku, konsekwencją której była zmiana tegoż wyroku, poprzez wyeliminowania z opisu czynu przypisanego J. G. działania z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej. Natomiast w pozostałym zakresie apelacje były bezzasadne. Już w tym miejscu trzeba przy tym nadmienić, że w środkach odwoławczych sporządzonych przez obrońców oskarżonego zbędnie akcentowano, że zostały one wniesione „na korzyść oskarżonego”. Taki kierunek apelacji wynika bowiem z istoty stosunku obrończego i treści art. 86 § 1 k.p.k.

Przed przystąpieniem do omówienia zarzutów apelacji należy podnieść, iż wobec faktu, że apelacje wywiedzione przez skarżących pozostają w przeważającej mierze zbieżne - zarówno w sferze zarzutów, jak i części motywacyjnych - odniesienie się do poszczególnych zarzutów nastąpi łącznie. Wyjątkiem będzie jedynie omówienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, podniesionego przez obrońcę E. S., a mającego polegać na ustaleniu przez Sąd meriti, iż oskarżony działał z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej. Ponadto należy podnieść, że apelacja tego obrońcy została skonstruowana niezbyt starannie albowiem zawiera ewidentne sprzeczności z treścią zaskarżonego wyroku. Sąd a quo nie przypisał bowiem oskarżonemu, jak ujęła to w zarzucie skarżąca cyt. „działania: w celu wytworzenia narkotyków i ..... wprowadzenia ich do obrotu”, jak również nie przypisał mu cyt. „wytworzenia 290 gram narkotyku”. Tym niemniej, analizując całokształt obu apelacji wywiedzionych przez obrońców oskarżonego należy uznać, że pomimo, iż zarzucają one oprócz obrazy przepisów postępowania karnego, także błąd w ustaleniach faktycznych, to de facto przede wszystkim zarzucają Sądowi a quo dokonanie błędnej oceny dowodów (tzw. „błąd dowolności”). Należy więc stwierdzić, iż apelacje obrońców zarzucają Sądowi pierwszej instancji w pierwszej kolejności dokonanie oceny dowodów zebranych w sprawie wbrew zasadzie wyrażonej w art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. Ponadto (apelacja adw. E. S.) błąd w ustaleniach faktycznych, a mianowicie przez ustalenie, że oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Tak więc finalnie należy uznać, że obrońcy J. G. zaskarżyli powyższy wyrok zarówno na płaszczyźnie art. 438 pkt 2 k.p.k., jak i art. 438 pkt 3 k.p.k. Wobec tego obowiązkiem organu ad quem pozostawało dokonanie, w granicach zaskarżenia, szczegółowej analizy poprawności proceduralnej czynności Sądu pierwszej instancji. Dopiero stwierdzenie, że w sferze proceduralnej nie zaistniały uchybienia przepisom k.p.k., ewentualnie uchybienia te nie mogły mieć wpływu na treść wyroku, pozwalałoby na zajęcie się zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych. Oczywiście bowiem pozostaje to, że kompleksowa ocena poprawności ustalonego stanu faktycznego może mieć miejsce dopiero po stwierdzeniu, że proces w jego sferze formalnej nie zawiera uchybień mogących prowadzić do podważenia ostatecznej prawidłowości wydanego wyroku.

W przeciwieństwie do stanowiska skarżących, zdaniem organu ad quem, w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i wszechstronną jego analizę Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wywiódł z nich słuszne wnioski - tak co do winy oskarżonego, jak i przyjętej kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu, jako zbrodni z art. 53 ust. 2 w zw. z art. 63 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz art. 12 k.k., a także wymierzonej kary (dopuszczono się jedynie wskazywanego powyżej błędu w przyjętych za podstawę wyroku ustaleniach faktycznych, polegającego na przypisaniu oskarżonemu działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej - o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia). Sąd a quo, w obszernym uzasadnieniu wyroku, w sposób logiczny i z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego uargumentował, jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Kształtując swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów należycie - z pełnym respektem dla normy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. - uzasadnił, którym dowodom i dlaczego dał wiarę, a którym tego waloru odmówił. W ocenie tej nie dopuścił się dowolności. Trafność ustaleń i rozważań Sądu meriti- nie może więc budzić wątpliwości.

Jedynie za trafny należało uznać zarzut wynikający z apelacji adw. E. S., a polegający na dopuszczeniu się przez organ a quo, wskazywanego błędu w przyjętych za podstawę wyroku ustaleniach faktycznych, polegającego na przypisaniu oskarżonemu działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Wskazać należy, iż w toku prowadzonego postępowania nie zdołano ustalić, aby J. G. kontaktował się z ewentualnymi nabywcami lub też, aby chociażby podejmował jakiegokolwiek próby nawiązania współpracy z osobami trudniącymi się rozprowadzaniem narkotyków wśród ich konsumentów. Oskarżony w czasie pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym oraz na rozprawie (w czasie kolejnych wyjaśnień składanych w toku postępowania karnego przedstawiał różne wersje zdarzenia), a którym w konsekwencji Sąd meriti przyznał walor wiarygodności utrzymywał, że uprawiał ziele konopi inne niż włókniste oraz suszył ich ziele „z ciekawości, albowiem chciał zobaczyć jaką wagę ma średnia porcja jaką zapakował w woreczki”, natomiast susz, który zabezpieczyła Policja pochodził z pierwszego cyklu uprawy krzaków konopi. Tłumaczył ponadto, że sama uprawa była wyłącznie dla niego i z tej uprawy chciał uzyskiwać nasiona konopi. Wiarygodności tejże relacji nie dyskredytowały żadne inne dowody zabezpieczone w sprawie, ani też nie podważała ich opinia z zakresu badań fizykochemicznych oraz botaniki i ekologii. Z opinii biegłych nie wynikało bowiem, aby w domu J. G. ujawniono jakiegokolwiek przedmioty mogące świadczyć o tym, aby trudnił się handlem narkotykami, takich jak chociażby waga czy też znaczne ilości woreczków strunowych, służących do sprzedaży detalicznej, czy większych tego typu opakowań wykorzystywanych w sprzedaży hurtowej.

W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu odwoławczego, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie uprawniał do odmówienia wiary wyjaśnieniom J. G. w tej ich części, w jakiej oskarżony twierdził, że prowadził uprawę konopi na własne potrzeby. Analiza dowodów zgromadzonych i przeprowadzonych w toku przewodu sądowego nie tylko nie podważała - w przekonaniu organu ad quem - wiarygodności depozycji zaprezentowanych przez oskarżonego, ale również nie dawała podstaw - nawet jeśli na chwilę założyć, że twierdzenia oskarżonego, iż uprawę konopi miał jedynie na własne potrzeby budziło wątpliwości co do jego zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy z uwagi na ilość zabezpieczonych środków odurzających - do wniosku, iż wyżej wymieniony zamierzał wytworzone przez siebie (uprzednio uprawiane i zebrane) ziele konopi innych niż włókniste, rozprowadzić w ramach tzw. „obrotu hurtowego”. Sąd Apelacyjny uznał zatem za dowolne ustalenie Sądu meriti, że oskarżony uprawiał ziele konopi, a następnie suszył je i wytwarzał środki narkotyczne w postaci marihuany „w celu uzyskania korzyści majątkowej”, a tym samym uznał ocenę wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie za dowolną - naruszającą normę art. 7 k.p.k. Dlatego też Sąd Apelacyjny, mając to na uwadze, wyeliminował z opisu czynu przypisanego oskarżonemu J. G. w zaskarżonym wyroku - „działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”, uznając tym samym tenże zarzut, sformułowany w apelacji obrońcy oskarżonego adw. E. S., za trafny.

Przed przystąpieniem do zaprezentowania stanowiska organu ad quem, co do pozostałych zarzutów podniesionych w złożonych środkach odwoławczych, podkreślić należy, iż pomimo dokonania przez Sąd pierwszej instancji częściowo dowolnej oceny wyjaśnień J. G., co z kolei prowadziło do omówionego powyżej błędu co do jednego z ustaleń faktycznych będących podstawą wydanego rozstrzygnięcia, organ ten - zdaniem Sądu odwoławczego - w pozostałym zakresie dokonał tej oceny i analizy w sposób prawidłowy. To jest zgodny z zasadami obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) oraz in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.). W taki sam sposób dokonał również analizy i oceny pozostałych dowodów ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie naruszając w żadnej mierze normy wynikającej z art. 410 k.p.k.

Mając to na uwadze i odnosząc się do apelacji obrońców, dotyczących rażących naruszeń przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa procesowego, mających istotny wpływ na treść wyroku należy stwierdzić, iż są to zarzuty chybione i miały one charakter głównie polemiczny w stosunku do prawidłowych i nie budzących wątpliwość ustaleń Sądu pierwszej instancji.

Całkowicie niezasadnie obrońcy odwołują się do naruszenia w tej sprawie przez Sąd a quo zasady bezstronności (art. 4 k.p.k.) i reguły dowodowej in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.). Sąd Okręgowy badał bowiem okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego J. G., co było zgodne z treścią art. 4 k.p.k. Do

tego rodzaju wniosku prowadzi lektura akt sprawy, w tym protokołów poszczególnych rozpraw, jak też analiza części motywacyjnej zaskarżonego wyroku.

Jeśli zaś chodzi o sugerowane naruszenie reguły dowodowej in dubio pro reo to wskazać trzeba, iż nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, iż Sąd a quo zignorował wskazania wynikające z art. 5 § 2 k.p.k. Dla oceny naruszenia powyższej reguły dowodowej nie może być bowiem miarodajne to, iż obrońcy dopatrują się w sprawie wątpliwości, czyniąc w tym zakresie stosowne sugestie w środku odwoławczym. Kluczowe pozostaje natomiast to, czy organ orzekający rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. Organ meriti zaś ani nie powziął ani nie powinien był powziąć tego rodzaju wątpliwości. Przypomnieć w tym miejscu należy, że w przypadku, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, to nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo. Zapominają o tej oczywistej prawdzie autorzy apelacji. W przedmiotowej sprawie nie pojawiły się więc nie dające się usunąć wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego. Sąd pierwszej instancji stwierdził to sprawstwo przeprowadzając dokładne i wnikliwe postępowanie dowodowe, analizując i oceniając wszystkie dowody w sposób rzetelny i wszechstronny.

Błędnie obrońcy upatrywali naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. w dokonanej przez Sąd meriti ocenie wyjaśnień oskarżonego oraz zebranych w sprawie dowodów w postaci: opinii biegłego z zakresu botaniki i ekologii A. D. (k. 404-422, 671v-675); opinii z badań fizykochemicznych Laboratorium Kryminalistycznego KWP w B. (k. 390-396v); protokołu przeszukania (k. 5-7); protokołu oględzin miejsca zdarzenia i suszu roślinnego (k. 18-25 oraz k. 86-87); dokumentacji fotograficznej (k. 29-73) oraz faktur z przedsiębiorstwa (...) S.A.

Swobodna, a więc zgodna z zasadami sformułowanymi w art. 7 k.p.k., ocena materiału dowodowego stanowi uprawnienie Sądu meriti i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. tak długo, dopóki skarżący nie wykaże, iż Sąd ten oparł rozstrzygnięcie bądź na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź też ujawnionych, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczeniem życiowym. W przedmiotowej sprawie tego rodzaju okoliczności nie zostały skutecznie wykazane przez skarżących. Obrońcy oskarżonego podjęli nieudolną próbę przedstawienia odmiennej oceny materiału dowodowego (poprzez wykazanie, iż w sprawie zachodziła konieczność dopuszczenia przez Sąd a quo dowodów z opinii biegłego toksykologa i chemika), która jednak w przeciwieństwie do dokonanej przez Sąd meriti, charakteryzuje się ogólnikowością, dowolnością i brakiem obiektywizmu. Stwierdzić należy, że taka metoda kwestionowania trafności skarżonego wyroku nie mogła okazać się skuteczną.

Sąd pierwszej instancji, rozpoznając sprawę, miał na względzie wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody, w tym treść wyjaśnień oskarżonego J. G. (składanych we wszystkich etapach postępowania karnego), jak i dowodów zabezpieczonych na miejscu zdarzenia (w postaci: dwóch namiotów do upraw ogrodniczych tzw. growboxy, wyłożonych od środka folią odblaskową, 14 rosnących konopi z widocznymi kwiatostanami, rozsadniaki z 33 rosnącymi sadzonkami konopi, lampy służące do naświetlania roślin, wentylatory, nasion konopi, ponadto suszu roślinnego w postaci łodyg i liści, pozostałości roślin w postaci pędów w doniczkach z podłożem oraz zawieszony na sznurku części konopi w postaci 17 pędów i trzech torebek strunowych z suszem kwiatostanów konopi). Przy czym dokonał kompleksowej ich analizy w powiązaniu z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności przez pryzmat wniosków wynikających z opinii biegłych: fizykochemicznej oraz z zakresu botaniki i ekologii. Przy tym dostrzegalne jest, iż obrońcy takiej wymowy istotnych dowodów w sprawie we wzajemnym ich powiązaniu nie zauważyli, przedstawiając w uzasadnieniach apelacji własną analizę materiału dowodowego zebranego w sprawie. Przy czym wybiórczej analizie poddali tylko te dowody (tj. wrywkowe dane wynikające z opinii biegłego A. D.), które przemawiały za tezą przez nich prezentowaną, pomijając przy tym treść istotnych zebranych w sprawie dowodów osobowych - to jest wyjaśnień samego oskarżonego składanych we wszystkich etapach postępowania karnego, a przede wszystkim wskazanej powyżej opinii fizykochemicznej opracowanej przez biegłego z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w B..

Prawidłowa analiza materiału dowodowego sprawy prowadzi do jedynie słusznego wniosku, a tym samym przekonania, o winie oskarżonego w kwestionowanym zakresie. Nie ulega także najmniejszych wątpliwości, iż w sprawie nie zachodziła potrzeba (jak wywodzili to skarżący) powołania dodatkowych biegłych m. in. z zakresu toksykologii (celem ustalenia jaka dawka substancji czynnej THC jest wystarczająca do niemedycznego odurzenia osoby uzależnionej) oraz chemii (celem ustalenia ile „dawek odurzających” zgodnie z ustalonym stężeniem THC zawierał surowiec uzyskany przez oskarżonego). A tym samym, zdaniem organu ad quem, o naruszeniu przez organ a quo art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. mowy być nie może.

Z uwagi na powyższe wskazać należy obrońcom, że toksykologia - to nauka interdyscyplinarna wyodrębniona z biologii, chemii, medycyny, medycyny weterynaryjnej, farmakologii i innych dziedzin, która zajmuje się badaniem własności czynników toksycznych i negatywnymi skutkami ich oddziaływania na organizm. Takimi własnościami są na przykład:

- a) toksyczność - bezpośrednie wywołanie objawów chorobowych,
- b) mutagenność - powodowanie zmian genetycznych,
- c) kancerogenność - powodowanie zmian nowotworowych,
- d) teratogenność - powodowanie wad rozwojowych płodu,
- e) alergogenność - wywołanie alergii.

Z powyższego wynika zatem, iż powoływanie w sprawie biegłego toksykologa jest nieprzydatne dla ustalenia okoliczności, wynikających z treści apelacji obrońców, albowiem wpływ środków odurzających na przeciętnego człowieka jest różny, w zależności od cech osobniczych organizmu. Przyjmuje się w praktyce (co wynika z opinii fizykochemicznych), iż jedna dawka marihuany wystarczająca do odurzenia przeciętnego człowieka waha się od 0,5 grama (nawet od 0,3) do 1 grama.

Skarżący chyba celowo nie chcą dostrzec, iż w sprawie została już dopuszczona opinia z zakresu badań fizykochemicznych opracowana przez Laboratorium Kryminalistyczne KWP w B., z której jednoznacznie wynika, że zabezpieczony w pomieszczeniach strychowych domu oskarżonego J. G. susz konopi innych niż włókniste tj. zmielone liście wraz z kwiatostanami, jak i same kwiatostany zabezpieczone w woreczkach strunowych - zawierały stężenie THC większe jak 0,20 %. Natomiast marihuana - to nie innego jak połamane, zgniecione lub zmielone liście, kwiatostany i mniejsze lodygi konopi „narkotycznej”. Faktem jest, iż najbardziej „wartościowe” części roślin to kwiatostan, młode listki z górnych części rośliny. Mając to na względzie należy w tym miejscu odwołać się do treści art. 4 pkt 37 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, z którego wynika, że ziele konopi stanowią kwiatowe lub owocujące wierzchołki konopi, z których nie usunięto żywicy, a w przypadku roślin w stadium przed zawiązaniem wiechy - liście i lodygi konopi. Wypada odwołać się także do wyjaśnień oskarżonego, że uprawiając konopie dążył do osiągnięcia pełnego cyklu wegetacyjnego rośliny, a zatem do osiągnięcia stadium po zawiązaniu wiechy, albowiem suszył rośliny i oddzielał od nich kwiatostany (k. 235). Ponadto z zebranych w sprawie dowodów (tj. zabezpieczonego w pomieszczeniach strychowych suszu) wynika również, iż oskarżony faktycznie suszył rośliny zebrane po pierwszym cyklu uprawy, co niewątpliwie stanowiło wytwarzanie środka odurzającego. A zatem logiczne są wnioski Sądu meriti, że z uwagi na stadium dojrzałości roślin uprawianych przez oskarżonego w pierwszym cyklu, przy ustaleniu ilości wytworzonego przez suszenie środka odurzającego - należało uwzględnić wyłącznie kwiatowe lub owocujące wierzchołki konopi, a zatem bez liści i lodyg (zgodnie z treścią art. 5 § 2 k.p.k.).

Faktem jest również, że zabezpieczony na strychu susz w postaci 17 pędów konopi zawierający kwiatowe wierzchołki - ważył 192 gramy, jednakże został zważony wraz z liśćmi, dlatego - wbrew stanowisku skarżących - taka ilość środka odurzającego nie mogła zostać uznana za faktycznie wytworzoną przez oskarżonego ilość marihuany. Tym bardziej, iż oprócz tego suszu w postaci 17 pędów, zabezpieczono także susz samych kwiatostanów konopi w woreczkach strunowych o wadze 57,54 gram. Prawidłowe zatem są ustalenia organu pierwszo instancyjnego (na str. 13-15 uzasadnienia), że skoro nie zdołano zabezpieczyć całości szusu samych kwiatostanów konopi, należało oprzeć się na

wyliczeniach wynikających z opinii biegłego botanika. Z opinii tej wynika bowiem, że w pierwszym cyklu oskarżony wyhodował około od 14-16 sztuk roślin konopi (k. 414), natomiast z jednej rośliny, jakie wyhodował, można uzyskać nie mniej niż 20 gram marihuany - to zgodnie z treścią art. 5 § 2 k.p.k. oskarżony wytworzył nie mniej niż 280 gram środka odurzającego (14 x 20 gram). Prawidłowe są również ustalenia Sądu meriti, iż skoro na poddaszu ujawniono ponadto w jednym z namiotów 14 sztuk roślin konopi z drugiego cyklu uprawy w fazie wzrostu (osiągnęły wysokość od 69 do 102 cm) oraz 33 sztuk sadzonek z nasion konopi w komorze wegetacyjnej, to wielkość uprawy prowadzonej przez oskarżonego wynosiła nie mniej jak 61 sztuk konopi, co daje nie mniej, niż 1220 gram ziela konopi (61 x 20 gram). A zatem, skoro jedna dawka handlowa marihuany tzw. dawka dealerska wynosi od 0,5 - 1 grama, to nie ulega najmniejszych wątpliwości, iż J. G. wytworzył nie mniej niż 280 gram porcji narkotyku, a z prowadzonej przez niego uprawy marihuany można było uzyskać nie mniej niż 1220 porcji środka odurzającego.

Odpierając zarzuty skarżących w ich literalnej treści wskazać należy, iż - zdaniem Sądu Apelacyjnego - Sąd pierwszej instancji w sposób zgodny z rzeczywistym stanem rzeczy - w oparciu o zgromadzone w sprawie dowody oraz przeprowadzone w toku rozprawy, w tym wyjaśnienia J. G. oraz opinie z zakresu badań fizykochemicznych oraz botanicznych ustalił, że oskarżony od stycznia 2013 r. do 1 lipca 2013 r. w R., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, uprawiał konopie inne niż włókniste, zbierał ziele tych roślin i wytwarzał środek odurzający w postaci ziela konopi innych niż włókniste. W przekonaniu Sądu odwoławczego, organ a quo czyniąc takowe ustalenia - jak już sygnalizowano we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia - poprzedził je wnikliwą analizą oraz oceną, która była wyrazem rozważenia wszelkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz zgodna była ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Z tych też względów pozostawała pod ochroną art. 7 k.p.k.

Wobec powyższego Sąd odwoławczy wydając orzeczenie reformatoryjne podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji w zakresie tychże ustaleń faktycznych. W tej sytuacji jedynie gwoli przypomnienia wskazać należy, iż art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomani penalizuje zachowania podjęte wbrew przepisom ustawy polegające na:

- wytwarzaniu środków odurzających lub substancji psychotropowych,
- przetwarzaniu środków odurzających lub substancji psychotropowych,
- przerabianiu środków odurzających lub substancji psychotropowych,
- przetwarzaniu słomy makowej.

Przez wytwarzanie środków odurzających lub substancji psychotropowych rozumieć należy zgodnie z definicją zawartą w art. 4 ust. 35 ustawy narkotykowej czynności, za pomocą których mogą być otrzymywane środki odurzające, substancje psychotropowe, prekursorzy albo środki zastępcze, ich oczyszczanie, ekstrakcję surowców i półproduktów oraz otrzymywanie soli tych środków lub substancji. Wytwarzanie środka odurzającego, zwłaszcza naturalnego jakim jest ziele konopi indyjskich obejmuje wiele czynności, które prowadzą do otrzymania gotowego narkotyku, zwanego potocznie marihuaną. Działania zmierzające do uzyskania przedmiotowego narkotyku obejmują zatem kilka etapów - to jest w pierwszym rzędzie uprawę konopi, następnie zbiór ziela tej rośliny, przy czym oba te zachowania w przypadku podejmowania ich wbrew przepisom ustawy stanowią odrębne czyny zabronione penalizowane przez ustawodawcę w art. 63 ustawy o przeciwdziałaniu narkomani. Kolejne etapy to natomiast suszenie ziela konopi, jego rozdrabnianie i porcjowanie. Tak zatem - wbrew stanowisku obrońców oskarżonego - Sąd Apelacyjny podzielił utrwalony w tej kwestii pogląd prezentowany przez komentatora K. Łucarza (zob. Komentarz do art. 53 u.p.n., Oficyna 2008r.) oraz orzecznictwo sądów apelacyjnych, a także Sądu Najwyższego, iż suszenie ziela konopi jest jednym z zachowań należących do zakresu wytwarzania środka odurzającego, o którym mowa w art. 53 ustawy o przeciwdziałaniu narkomani (zob. chociażby: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 września 2012 r., sygn. akt II AKA 282/12, lex nr 1238654; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 czerwca 2012 r., sygn. akt II AKA 177/12, KZS 2012/10/96; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 października 2005 r., II AKA 200/05, KZS 2005, z. 11, poz. 37 wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2005r., sygn. akt IV KK 14/05 OSNKW 2005r., z 4 poz. 37). A



zatem niezależnie od twierdzeń oskarżonego, że celem jego było tylko zbieranie nasion konopi innych niż włókniste - to uprawiając konopie inne niż włókniste, następnie zbierając je i susząc - dopuścił się zbrodni z art. 53 ust. 2 w zb. z art. 63 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz art. 12 k.k.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji, które Sąd odwoławczy podzielił uznając, iż - wbrew zarzutom podnoszonym przez skarżących - miały one odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym ocenionym z poszanowaniem reguł procesowych gwarantujących rzetelne rozpoznanie sprawy i oparcie rozstrzygnięcia na zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy faktach, wynikało natomiast, że J. G. wykorzystując ujawnione w toku przeprowadzonych czynności przyrzędy (namiot, urządzenia sterujące oświetleniem, wilgotnością temperaturą oraz odpowiednie lampy) przeznaczone do wytwarzania środka odurzającego, uprawiał w pomieszczeniach strychowych swojego domu konopie inne niż włókniste, które mogły dostarczyć znacznej ilości środka odurzającego w postaci ziela konopi innych niż włókniste. Powyżej wskazane okoliczności wynikały zarówno z wyjaśnień oskarżonego, jak też z opinii z zakresu badań fizykochemicznych i botanicznych, które będąc pełnymi, spójnymi, logicznymi, jasnymi oraz konsekwentnymi spełniały wymogi określone w art. 201 k.p.k., a co za tym idzie zasługiwały w pełni na przymiot opinii wiarygodnych.

Ponadto - wbrew wywodom skarżących - także na wyjaśnieniach J. G. oparto ustalenie, iż ten zbierał z uprawianych roślin konopi ich kwiatostany i suszył. Nie miała więc znaczenia kwestia, że celem działalności oskarżonego było eksperymentowanie z uprawą roślin dla zbioru nasion. Z opinii fizykochemicznej wynika zaś, iż w pomieszczeniach strychowych domu oskarżonego zabezpieczono nie tylko uprawę roślin konopi, ale także sproszkowany susz będący środkiem odurzającym powszechnie nazywanym marihuaną.

W tym stanie rzeczy wywody obrońców oskarżonego sprowadzające się do nieopartej materiałem dowodowym polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu meriti przedstawionej na poparcie stanowiska, iż J. G. nie wytwarzał środka odurzającego w postaci ziela konopi innych niż włókniste były całkowicie chybione i jako takie nie mogły zyskać aprobaty Sądu ad quem. Nie budziło zatem wątpliwości co do prawidłowości ustalenie, iż J. G. uprawiał konopie inne niż włókniste, zbierał kwiatostany tych roślin oraz wytwarzał z nich środek odurzający w postaci ziela konopi innych niż włókniste wbrew przepisom art. 33 i 35 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, określającym warunki w jakich może być prowadzona zgodnie z prawem uprawa konopi innych niż włókniste, zbiór ziela tych roślin oraz wytwarzanie środka odurzającego. Tym samym Sąd odwoławczy w pełni podzielił stanowisko Sądu meriti, iż przedmiotowym zachowaniem oskarżony wyczerpał znamiona przestępstw opisanych zarówno w art. 63 ustawy narkotykowej, jak i art. 53 tegoż aktu prawnego.

Odnosząc się natomiast do zarzutów skarżących kwestionujących ustalenie, iż J. G. uprawiał ziele konopi innych niż włókniste w ilości mogącej dostarczyć znaczną ilość środka odurzającego w postaci ziela konopi innych niż włókniste, a także, iż z ziela tychże roślin wytwarzał znaczną ilość przedmiotowego narkotyku, wskazać na wstępie należy, że Sąd Apelacyjny ma świadomość tego, iż „znaczną ilość substancji psychotropowych, środków odurzających lub słomy makowej” jest znamieniem ocennym. Ustawa bowiem nie określa wartości, od których należałoby przyjąć kwalifikację konkretnych ilości środków odurzających, substancji psychotropowych, czy słomy makowej jako znacznych, a dotychczasowe rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego oraz Sądów Apelacyjnych w tym względzie są dość zróżnicowane. Niemniej jednak, Sąd Apelacyjny w Gdańsku - dokonując wykładni językowej typów kwalifikowanych przestępstw z art. 53 i art. 63 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, zawierających analizowane znamię, aprobuje stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 17 czerwca 1999 r. (sygn. akt IVKKN 813/98, Prok. i Pr. 2000, Nr 1 poz. 2), odwołujące się do stosowania w tym procesie jedynie „kryterium ilościowego”, a także - pogląd zaprezentowany w postanowieniu z dnia 23 września 2009 r. (sygn. akt I KZP 10/09, OSNKW 2009/10/84, Biul. SN 2009/10/22), zgodnie z którym jeżeli przedmiotem czynności wykonawczej przestępstw określonych w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii jest taka ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, która mogłaby jednorazowo zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób uzależnionych, to jest to „znaczną ilość” w rozumieniu tej ustawy (por. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2007 r., sygn. akt III KK 257/06, OSNwSK 2007/1/339, Biul. PK 2007/7/27; oraz z dnia 14 lipca 2011 r., sygn. akt IV KK 127/11, OSNwSK 2011/1/1298; a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt II AKa 224/12 z dnia 18 października 2012 r., lex nr 1237266).

Tym samym Sąd odwoławczy - wbrew zarzutom skarżących oraz podniesionym w apelacjach na ich poparcie argumentom - uznał, iż zgromadzone dowody, w tym protokoły przeszukania pomieszczeń, opinie biegłego botanika i ekologa A. D. oraz fizykochemiczna Laboratorium Kryminalistycznego KWP w B., z których wynikało między innymi, iż w rezultacie przeprowadzonych czynności zabezpieczono uprawę nie mniej niż 61 sztuk konopi innych niż włókniste mogącą dostarczyć znacznej ilości środka odurzającego w ilości 1220 porcji konsumpcyjnych oraz wytworzył z zebranych 14 sztuk tych roślin poprzez ich suszenie środek odurzający w postaci suszu ziela konopi innych niż włókniste w znacznej ilości tj. nie mniejszej niż 280 porcji konsumpcyjnych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zasługiwały w tym względzie na aprobatę te argumenty skarżących, które zmierzały do forsowania stanowiska, iż oceny tego znamienia należało dokonywać w powiązaniu ze stopniem uzależnienia sprawcy i jego potrzebami co do ilości zażywanych narkotyków. Sąd ad quem - podobnie, jak Sąd Apelacyjny w Katowicach (zob. wyrok z dnia 4 października 2012 r., sygn. akt II AKa 344/12, lex nr 1236419) - uważa bowiem, iż znamię „znacznej ilości” środków odurzających, czy substancji psychotropowych należy oceniać w sposób obiektywny, a nie w odniesieniu do konkretnej osoby i jej potrzeb.

Dokonując odmiennej niż Sąd I instancji oceny wiarygodności wyjaśnień J. G., Sąd ad quem ustalił za treścią wyjaśnień oskarżonego oraz z korzyścią dla zakresu jego odpowiedzialności, iż działalność tą prowadził w celu uzyskania środków odurzających na własne potrzeby (w celu uzyskania nasion). Konsekwencją takowego ustalenia była konieczność wyeliminowania z opisu przypisanego wyżej wymienionemu czynu zabronionego „działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”. Nie zmieniało to jednak postaci rzeczy jeśli chodzi o przyjętą przez Sąd odwoławczy kwalifikację prawną zachowania, którego dokonanie przypisano oskarżonemu. Przepis art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz. U. Nr 23 poz. 124 ze zm.) stanowi bowiem, iż odpowiedzialności karnej w typie kwalifikowanym do czynu opisanego w ust. 1 tegoż artykułu podlega między innymi ten, kto wytwarza środek odurzający w znacznej ilości. Ustalenie zaś, iż wyżej wymieniony wytworzył nie mniej niż 280 pojedynczych porcji środka odurzającego w postaci ziela konopi innych niż włókniste - jak wskazano powyżej - w przekonaniu Sądu drugiej instancji spełniało kryteria przedmiotowego znamienia omawianego przestępstwa. Ponadto J. G. swym zachowaniem wyczerpał także - zdaniem organu ad quem znamiona art. 63 ust. 3 wskazanego aktu prawnego, bowiem dokonana ocena prawna poczynionych w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy ustaleń prowadziła do wniosku, iż oskarżony uprawiał konopie inne niż włókniste oraz zbierał ich ziele, a owa uprawa mogła dostarczyć znacznej ilości środka odurzającego w ilości nie mniejszej niż 1220 pojedynczych porcji. Sąd odwoławczy podzielił też stanowisko Sądu meriti, iż dowody, a w szczególności wyjaśnienia J. G., wskazywały na to, iż oskarżony zachowania takowe podejmował w krótkich odstępach czasu - od stycznia 2013 r. do dnia 1 lipca 2013 r., z góry powziętym zamiarem pozyskania środków odurzających na własne potrzeby. Stąd prawidłowo Sąd Okręgowy potraktował je jako jeden czyn ciągły z art. 12 k.k. Zważywszy zaś na to, że zachowania te wyczerpywały znamiona kilku przestępstw opisanych w ustawie narkotykowej, w kwalifikacji prawnej przypisanego działania sprawcy trafnie ujęto także art. 11 § 2 k.k.

Wskazać też należy, iż Sąd Okręgowy kształtując wymiar orzeczonych wobec J. G. kar pozbawienia wolności i grzywny miał na względzie zarówno cele, jakie orzeczona dolegliwość ma osiągnąć wobec sprawcy przestępstwa, jak i wzgląd na społeczne jej oddziaływanie - ma ona przecież wyrabiać przekonanie, że przestępstwo nie popłaca i spotyka się - nieuchronnie - ze sprawiedliwą karą. Fakt, iż oskarżony wykorzystywał wytworzone narkotyki na własne potrzeby - zdaniem Sądu ad quem - nie uzasadnia łagodnego, czy pobłażliwego potraktowania go przez wymiar sprawiedliwości. Nie można zapominać o tym, iż jedynie kara zgodna z dyrektywami art. 53 § 1, 2 i 3 k.k. może zostać uznana za sprawiedliwą, a tylko taka ma szansę wdrożyć sprawcę przestępstwa do przestrzegania obowiązującego porządku prawnego.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, słusznie uznał Sąd meriti, że J. G. nie zasługiwał na skorzystanie wobec niego z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary pozbawienia wolności. Podjęcie decyzji o nadzwyczajnym złagodzeniu kary w oparciu o przepis art. 60 § 2 k.k. wymaga bowiem wykazania, że stopień zawartości bezprawia, którego odzwierciedleniem ma być wymierzona kara, nie uzasadnia wymiaru kary nawet w wysokości równej dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Tymczasem bilans okoliczności obciążająco i łagodząco wpływających na wymiar orzeczonej kary 3 (trzech) lat pozbawienia wolności i 100 (stawek) dziennych grzywny, a także analiza

wskazanych przez Sąd Okręgowy argumentów prowadzi do wniosku, iż po stronie oskarżonego nie występują okoliczności, które miałyby charakter wyjątkowy i nadzwyczajny. Stąd też, choć niewątpliwie takie okoliczności, jakie uwzględnił Sąd pierwszej instancji przy wymiarze kary są okolicznościami łagodząco wpływającymi na rozmiar kształtowanych granic odpowiedzialności sprawcy, co znalazło swój wyraz w orzeczeniu wobec J. G. minimalnej kary pozbawienia wolności przewidzianej przez art. 53 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomani, to nie sposób nadać im wymiaru ekstraordynaryjnego, gdyż wówczas wyjątkowe dobrodziejstwo nadzwyczajnego złagodzenia kary zyskałoby całkowicie powszechny wymiar.

Reasumując, Sąd odwoławczy uznał, iż sposób zakreślenia ram odpowiedzialności karnej J. G. spełnia na równi wszystkie dyrektywy art. 53 k.k. i bynajmniej przy podejmowaniu decyzji o wymiarze kar prawidłowo Sąd Okręgowy miał na uwadze każdy z celów, jakie winny w założeniu one osiągnąć zarówno wobec sprawcy, jak i społeczeństwa, w szczególności zaś oddziaływać wychowawczo, jak i zapobiegać popełnieniu przez sprawcę przestępstwa w przyszłości. Ponadto winny one także dawać gwarancję skutecznego zwalczania przestępczości, tworzyć wśród obywateli atmosferę zaufania do obowiązującego systemu prawnego, a także utwierdzać ich w przekonaniu, iż każdego kto łamie prawo spotka odpowiednia do zawinienia, sprawiedliwa kara. W przekonaniu Sądu ad quem, orzeczona kara pozbawienia wolności w wymiarze lat 3 (trzech) jest adekwatna i sprawiedliwa.

Poza omówionymi powyżej zmianami dokonanymi przez Sąd Apelacyjny w treści zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego na skutek wywiedzionych apelacji, nie dopatrzono się w złożonych środka odwoławczych żadnych innych powodów korekty omawianego orzeczenia, bądź uchybień (w tym tych, które organ kontrolujący winien dostrzec z urzędu), które obligowałyby do jego uchylenia i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Dlatego też Sąd Odwoławczy utrzymał w mocy pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w wyroku kwestionowanym przez obrońców reprezentujących J. G..

Biorąc pod uwagę aktualną sytuację oskarżonego, w tym konieczność odbycia stosunkowo długoletniej kary pozbawienia wolności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił J. G. od ponoszenia kosztów procesu za instancję odwoławczą, a wydatkami tego postępowania obciążył Skarb Państwa. Na marginesie należy jeszcze zwrócić uwagę Sądowi a quo, że wadliwie wymierzył oskarżonemu opłatę za pierwszą instancję w kwocie 400 zł, zamiast prawidłowo wymierzyć ją w wysokości 1400 zł.